

Zgr. 22.02.2023r. Rozważanie Księgi Rut 1,8-18 - Marian

Zgr. 22.02.2023r. Rozważanie Księgi Rut 1,8-18 - Marian

Krótki fragment, cóż można dołożyć? Słyszymy opowieść o Rut i Noemi, na pewno nigdy byśmy się nie dowiedzieli o Noemi, o jej mężu, synach, gdyby właśnie nie Rut, ta prosta kobieta, która wewnątrz, w sobie doświadczyła czegoś, co jest drogocenne. Ona była gotowa wybrać to, co wydaje się mniej atrakcyjne, nie dlatego, żeby coś udowodnić Noemi, ani pokazać, że jest lepsza od Noemi, ani też próbować pouczać Noemi: skoro ci się nie udało, to ja cię pouczę teraz. Ona pokazała się jako kobieta pokorna. Ta pokora właśnie sprawiła, że czytamy o niej. Ona gotowa była słuchać swojej teściowej i czynić to, co ta teściowa jej powie. Rzadko spotykana cecha, a jednakże tutaj akurat u Rut, ona właśnie powoduje, że Rut dostaje się tak jak było czytane w tą linię prowadzącą do Pana Jezusa Chrystusa.

A więc pokora, pokora, Bóg pokornym łaskę okazuje. Chcielibyśmy na pewno, żeby i o nas było w tej Księdze żywych, ale to właśnie jest napisane, że pokorni odziedziczą ziemię, nową ziemię. Znowuż mamy pokorę. Ile my razy próbujemy Panu Jezusowi powiedzieć, co On powinien zrobić. A ile my robimy to, co On nam mówi? Rut nie tyle próbowała powiedzieć Noemi, co ona ma robić, ale Rut słuchała, co ona do niej mówi. W tym doświadczeniu wiemy, że tak jak kiedyś Elizeusz i Elias, Elias mówi: Elizeusz zostań, ja idę. Nie, nie, nie zostawię cię. Elizeusz już wiedział, co będzie z Eliaszem i wiedział, że potrzebuje od Eliasa, żeby chociaż dwie trzecie Ducha dostać, żeby jak Elias już pójdzie, to żeby dalej prawidłowo służbę pełnić. Rut gotowa była słuchać Noemi. Synowie Rekaba byli gotowi go też słuchać. I Bóg też dał jako przykład, że zobaczcie to synowie mogą tak być posłuszni ojcu, którego już nie ma? Mimo wszystko nie wezmą i nie wypiją tego wina, bo takie słowa dostali i mieszkają w namiotach, mimo tego, że miasto nęci, pociąga, jednakże pozostają w namiotach i są wierni. Myślę, że to też jest pokora. Pokora pozwoliła tym synom pozostać wiernymi temu, co ich ojciec powiedział do nich, pokora. Wiecie, że pycha nie da rady pozostać wierną komuś, pycha się sprzeciwia, pycha chce pokazać się wyższą, lepszą, mądrzejszą. No wiele moglibyśmy powiedzieć, co pycha potrafi, jak szybko chce się wydostać naprzód, chce pokazać, że jest mądrzejsza. Mniej umiemy powiedzieć o pokorze, ale o pysze byśmy byli w stanie wiele powiedzieć tutaj. Dobrze, gdy umiemy już mówić o pokorze.

Widzicie, Pan Jezus powiedział, że Jan jest największy z ludzi, ale najmniejszy w Królestwie Bożym jest większy od Jana. Jeżeli weźmiemy Rut, to Rut jest w cieniu Jana, ona nie jest największa, ona jest w cieniu tego największego urodzonego z niewiasty, ale kiedy widzimy jej charakter i postawę, to myślę, że dzisiaj wielu wierzących ludzi, mieniących się obywatelami Królestwa Bożego musiałoby usiąść i posłuchać, co ona ma do powiedzenia. To świadczy, że i w tamtym czasie w Starym Testamencie, starych wydarzeniach, byli ludzie, których życie cechowała uległość, uniżenie, gotowość służby, gotowość na przyjęcie trudnego zadania. Noemi też pokazuje pewną dobrą stronę, że ona nie chciała wykorzystać teraz tych synowych, żeby zapewnić sobie starość, ona myślała o ich dobru w sposób jak mogła myśleć jako ich teściowa i mówi: Odejdźcie, idźcie, weźcie sobie mężów, przecież ja jestem za stara, żeby urodzić synów, a gdyby nawet, to przecież ile byście musiały czekać na nich. A więc radzi im po ludzku dobrze, bo nie chce ich krzywdy, a więc to też świadczy o Noemi, że nie była taka, żeby sobie gdzieś tam ułatwić życie. A więc Orpa korzysta z tego, co mówi Noemi, widocznie tak jak tych dwóch złoczyńców na krzyżu, to nie

jest takie porównanie dokładnie do tej sytuacji, ale jeden z nich skorzystał w ostatniej chwili, drugi nie skorzystał, może z tej strony jedynie. Ten powiedział: Jezu, wejrzyj na mnie, gdy wejdiesz do Królestwa Swego; a tamten myślał tylko, żeby Pan Jezus pomógł im zejść z tego krzyża i dalej jeszcze pożyć na tej ziemi. Widocznie w Rut było więcej determinacji, żeby wykonać to, co zapragnęła, chcenie i wykonanie daje Bóg. Wiemy, że też jest ważna determinacja w tym, aby iść dalej mimo przeciwności. Chcenie jest czymś pięknym, ale ilu ludzi zrezygnowało z tego, by dojść do celu dlatego, że przeciwności okazały się duże i ludzie zaczęli tracić ochotę, żeby osiągnąć cel.

Wielu powołanych, niewielu wybranych. Bóg nie ma upodobania w tych którzy się cofają i giną ale w tych, którzy trwają i osiągają cel. Na ile my jesteśmy, ja wam powiem w prosty sposób: jeżeli mamy pychę, to ona nam nie pozwoli osiągnąć cel. Nie pozwoli osiągnąć, pycha będzie się urażała, urażała, zniechęcała, wywyższała, cokolwiek, bo ona nie umie siedzieć spokojnie jak pokora. Pokora zaś umie znieść przeciwności w sposób naprawdę drogocenny. Tak sobie myślę, że takim przykładem mogłaby być ta kobieta kananejska, która przysłała do Pana Jezusa Chrystusa i chociaż Pan Jezus jej powiedział, że przyszedł do Izraela, ona nie była z Izraela, ona była obca, nie była z tego narodu. A jednakże w jej wnętrzu była pokora i ona wiedziała, że Jezus może jej pomóc i ona słuchając Jezusa nie urażała się, nie zrażała się, nie zniechęcała się, nie pokazywała swojej dumy jakiejś, bo jej nie miała. Ona zniosła to wszystko i powiedziała w końcu: Panie, czyż psy nie karmią się z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów? Pan Jezus mówi: Dla tego słowa idź.

Wiecie, pokora to jest szlachetność. Pan Jezus jest pokorny i cichy, to jest coś tak drogocennego, tak bardzo ważnego i to było w Rut i ona gotowa była przyjąć to czego nie widziała, tak jak Mojżesz kiedyś, kolejny pokorny, najpokorniejszy z ludzi, jak jest powiedziane. Gotów był wybrać hańbę Chrystusową niż skarby Egiptu. Co my wybieramy w sumie? Co my czynimy? Jakie są nasze decyzje? Czy gotowi jesteśmy przejść przez doświadczenia, jak pisze Jakub: szczęśliwy człowiek, który wytrwa w próbie. Czy chcemy rozbijać się o próby, jak o mur dlatego, że Bóg pysznym się sprzeciwia. Rozumiecie, pokora przejdzie przez wszystkie mury przeciwności, pycha na pierwszym już się rozbija. A więc jeżeli będziemy pozwalając, żeby gdzieś w naszym decydowaniu pycha miała swój udział, no to ona nas będzie stale prowadzić do porażki. A my nie chcemy przegrać, chcemy osiągnąć cel. Rut nie widzimy, żeby narzekała, kiedy wraca z Noemi, znosi te różne doświadczenia i nie narzeka: dlaczego tak długo to trwa? A dlaczego tak? A dlaczego inaczej? Spokojnie znosi przeciwności, troszczy się o swoją teściową, jej charakter ukazuje się jak taki blask wskazujący na Chrystusa Jezusa.

Pamiętacie to, jak Piotr się pytał: Panie a cóż my mieć będziemy za to, że poszliśmy za Tobą? Pan Jezus mówi: Więcej domów, więcej braci, więcej sióstr, więcej rodziny. Opuścili swoje domy, a więc Pan mówi: Będziecie mieli więcej domów, więcej miejsc, gdzie będziecie mogli przyjść i cieszyć się jako wśród swojej rodziny. A więc gotowość na zniesienie różnych przeciwności jakie są. Chrześcijaństwo ma na drodze pełno przeciwności, są to fałszywe nauki, takie bodźce, które by chciały wywołać w człowieku samozadowolenie, że jest mądrzejszym od innych, czy mądrzejszą od innych i wie lepiej od innych to czy tamto. Ale my dobrze wiemy, że jeśli to nie jest Chrystus, jeśli to nie jest przemieniane życie, to ten człowiek tak naprawdę nic nie wie, jest oszukany i zwiedziony. Poznanie Chrystusa powoduje, że człowiek staje się coraz bardziej podobny do Chrystusa. Podobieństwo do Chrystusa czyni człowieka szlachetnym. A więc te wszystkie fantastyczne rozpoznania i objawienia i prorocтва, które nie prowadzą do pokory, do uniżenia, do służby, do łagodności, to są zwiedzeniem, oszukiwaniem. One wywołują w ludziach poczucie wyższości, podczas gdy prawdziwe słowa wywołują uniżenie, zrozumienie, że potrzebuję Ciebie, Panie, żeby wygrać w tym, czy wygrać w tym. Bez Ciebie nie pójdziemy dalej, tak jak było tu przytoczone, Piotr mówi: Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota.

A więc jedyne na teraz co tak sobie myślę właśnie z tego miejsca to, żebyśmy spojrzeli na pokorę, na gotowość zniesienia przeciwności, nie narzekanie, nie szukanie swoich rozwiązań, gotowość na przyjęcie tego, co Bóg ma przygotowane. Słowo Boże mówi, że chcenie i wykonanie przychodzi od Tego samego Boga. Najlepiej od Niego to przyjąć, można rozpocząć z chceniem Bożym, a potem wejść w wykonanie diabła, kiedy on próbuje przyjść z wykonaniem. Jak powiedział do Jezusa? Skocz, wszak napisano: Nie pozwoli żebyś uraził o kamień nogi Swojej. A więc diabeł chciał dokończyć, wiemy jak dokończył w raju, to co z Ewą i Adamem.

Potrzebujemy pokory, o takiej pokorze o jakiej mówi Chrystus: weź się w Moje jarzmo i naucz się ode Mnie, że jestem cichy i pokornego serca. Naucz się od Jezusa, to jest tak bardzo ważne. Jest to jakiś świadek działania Ducha Chrystusowego także i w tym czasie, kiedy jeszcze Pana Jezusa nie było tutaj w ciele na ziemi. Pamiętamy słowa tych uczniów, którzy przyszli do Pana i mówili: Pójdziemy za Tobą, Panie, dokądkolwiek pójdiesz. A Pan mówi: Ale Syn Człowieczy nie gdzie głowy położyć. Nie słyszymy, żeby ten człowiek dalej gotowy był pójść za Jezusem. Później Pan Jezus mówi, a tam jeszcze ojca pogrzebie. Jeżeli ktoś chce iść za Mną, niech idzie za Mną, zostaw umarłych, umarłym. A więc wymogi Pana Jezusa są: jeżeli chcesz iść za Mną, to masz należeć do Mnie. A potem Pan Jezus mówi: Kto przykładą rękę o pługa, a ogląda się wstecz nie może być Moim uczniem.

Chciałbym żebyśmy otworzyli Ew. Łukasza 7 rozdział. Pokorny jest w stanie słuchać, aż usłyszysz do końca, pyszny przerywa i myśli, że już wie. Ew. Łukasza 7 rozdział od 1 wiersza:

„A gdy dokończył wszystkich słów swoich do słuchającego go ludu, wszedł do Kafarnaum. A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, zachorował i bliski był śmierci. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych żydowskich, prosząc go, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go usilnie, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił. Miłuje bowiem lud nasz i sam zbudował nam synagogę. I Jezus poszedł z nimi. A gdy już był niedaleko domu, setnik posłał przyjaciół i kazał mu powiedzieć: Panie, nie trudź się, nie jestem bowiem godzien, abyś wszedł pod dach mój. Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego, by przyjść do ciebie; lecz powiedz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy, mającym pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie, a innemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze memu: Czyni to, a czyni. A gdy to Jezus usłyszał, zdziwił się i zwróciwszy się do towarzyszącego mu ludu, rzekł: Powiadam wam, nawet w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem. A ci, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali sługę zdrowym.”

Możemy wiedzieć, że ten sługa na pewno nigdy nie spierał się ze swoim panem. Jak pan mu powiedział: Idź to zrób, to n szedł to zrobić i pan go sobie bardzo cenił. Wiecie jak się ceni ludzi, którzy stale mają coś do powiedzenia, coś im się nie zgadza, coś im się nie widzi, a dlaczego? A dlaczego? A dla tego. A po co? A na co? Widocznie ten sługa nigdy nie dyskutował ze swoim panem. Dlatego pan tak jak powiedział: Kiedy mówię do swego sługi, idź i uczyni, to on idzie i to czyni. Mamy tu znowuż człowieka, który nie jest z Izraela i on pokorą swoją zdobywa u pana to, o co prosi. Nie czuł się godny. Rozumiecie, jest setnikiem, jest żołnierzem narodu, który pokonał ten naród izraelski. Mógłby się wywyższać i czuć się lepszy, a on nie czuł się godnym, żeby wyjść do prostego cieśli, wiedząc że ten Jezus czyni takie rzeczy.

Ile my mamy takiej pokory wobec Jezusa? A ile mamy takiej buty, takiej cielesnej postawy jakbyśmy nie wiadomo co zrobili dla Niego, jakby On musiał nas wysłuchać, bo my przecież tak wiele gdzieś

zrobiliśmy. Tak jak ten, co tam przyszedł, ten faryzeusz i celnik. I ten faryzeusz wyliczał co on tam zrobił, a celnik nie śmiał głowy podnieść do góry, mówi: Boże, bądź miłościw mi grzesznemu. Jak wiele może pokora, jak wiele może człowiek, który gotowy jest przyjąć nawet i poniewierkę, jeżeli to miałoby być poniewierką. Dlatego, że gdy zamierza czynić dobro, to nie liczy czy mu z tego coś skapnie, ale czyni je dlatego, że chce uczynić to dobro choćby w zamian przyszły cierpienia. I dlatego Rut jest takim świadectwem i dlatego czytamy o Noemi, bo taka była Rut. Dlatego my tu dziś siedzimy, bo taki był Chrystus, był pokorny, cichy Baranek, łagodny, gotowy uczynić to, co chciał Ojciec.

Dzieje Apostolskie 10 rozdział, 1 i 2 wiersz:

„A pewien mąż w Cezarei, imieniem Korneliusz, setnik kohorty, zwanej italską, pobożny i bogobojny wraz z całym domem swoim, dający hojne jałmużny ludowi i nieustannie modlący się do Boga,”

Mamy kolejnego, setnika i on też staje przed Bogiem, nie myśli sobie, że co on sobie kupi, on ma pragnienie uczcić tego Boga. I co Bóg mówi? Posyła anioła i mówi: Korneliuszu, twoje modlitwy zostały wysłuchane. Jakbyśmy chcieli mieć taki dostęp do nieba, jak dostał Korneliusz. On nie wszedł gwałtownie i powiedział: Boże Ty musisz mi to dać, bo mi się należy. On czynił dobro nie spodziewając się nic w zamian za to. Jak Bóg ceni sobie pokornych, którzy są gotowi służyć Bogu nie spodziewając się czegoś za to, gotowi są przyjąć to nawet tak jak ten sługa Job, co był tu też przytoczony, służył Bogu i mówi: Przyjęliśmy dobro, żono, przyjmujemy i zło. Dlatego niech to będzie dla mnie i dla ciebie olbrzymią zachętą. Pokora to nie jest coś co można nabyć samemu, czy samej. Jezus mówi: Pokorę możesz nabyć tylko przy Mnie, chodząc w jednym jarzmie z Jezusem, tylko tam możemy dostać pokorę i łagodność, i cichość, nie ma innego miejsca. Samemu idąc, czy samej idąc nic nie osiągniesz w tej sprawie. To tylko przy Jezusie i tylko z Nim jest to możliwe, żeby w tym świecie pysznym, dumnym, aroganckim być gotowym na to, aby żyć w sposób nieświatowy, całkiem nieświatowy. Żeby żyć w taki sposób o jakim mówi Bóg.

Bóg kogo miłuje, tego ćwiczy i wychowuje, karci Swoich synów i Swoje córki. A gdy nas karci, to Słowo Boże mówi, nie zniechęcajmy się, ale ulegajmy Mu, ponieważ On chce naszego dobra, wiecznego dobra. Niech Bóg pomoże nam, abyśmy mogli rozumieć. Słowo Boże mówi, żebyśmy patrzyli na wodzów naszych. Rut i wódz? Może, pod takim przywództwem, to całkiem powiem wam, że wiele by się człowiek mógł nauczyć. Pokora zawsze jest w stanie być dobrym nauczycielem, dobrym przywódcą, bo Bóg pokornym łaskę okazuje. A więc wtedy jesteś przy człowieku, któremu Bóg łaskę okazuje, a więc coś może i na ciebie spłyne z tej łaski, ty skorzystasz przy tym, a tym bardziej przy Jezusie. A więc niech Bóg napęlnia nas tym, co jest tak ważne dla mnie, abyśmy nigdy nie zrezygnowali, nie poddali się dlatego, że Bóg nas karci, ćwiczy i wychowuje, bo to świadczy o Jego miłości do mnie i do ciebie. Amen.